

Sygn. akt IX Ka 714/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 sierpnia 2013 roku

Sąd Okręgowy w Kielcach IX Wydział Karny-Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Alina Bojara

Sędziowie: SO Ewa Opozda-Kałka (spr.)

SO Andrzej Ślusarczyk

Protokolant: sekr. sądowy Anna Misztal

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Kielcach Andrzeja Hojnowskiego

po rozpoznaniu w dniu 6 sierpnia 2013 roku

sprawy **K. S.**

oskarżonego o przestępstwo z art. 278 § 1 kk, art. 275 § 1 kk i inne

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Starachowicach

z dnia 11 lutego 2013 roku sygn. akt II K 1082/12

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;

II. zwalnia oskarżonego K. S. od ponoszenia kosztów sądowych w postępowaniu odwoławczym.

Sygn. akt IX Ka 714/13

UZASADNIENIE

K. S. został oskarżony o to, że w dniu 5 maja 2012 roku w S. woj. (...), przy ul. (...) usiłował dokonać zaboru w celu przywłaszczenia torebki z zawartością złotej biżuterii o łącznej wartości 2000 zł. oraz dokumentów w postaci dowodu osobistego i prawa jazdy na szkodę E. M. (1) tj. o przestępstwo z art. 13§ 1 k.k. w zw. z art. 278 § 1 k.k. i art. 275 §1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Sąd Rejonowy w Starachowicach wyrokiem z dnia 11 lutego 2013 roku wydanym w sprawie sygn. akt II K 1082/12 orzekł, co następuje:

I. w ramach zarzucanego czynu K. S. uznał za winnego tego, że w dniu 5 maja 2012 roku w S. woj. (...), przy ul. (...) usiłował dokonać zaboru w celu przywłaszczenia z torebki złotej biżuterii o łącznej wartości 1.334 złote oraz dokumentów w postaci dowodu osobistego i prawa jazdy na szkodę E. M. (1), lecz celu zmierzonego nie osiągnął, gdyż został zatrzymany na miejscu przestępstwa, co stanowiło występki z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 278 § 1 k.k. i art. 275 §1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności;

II. zwolnił K. S. od kosztów sądowych obciążając nimi Skarb Państwa.

Powyższy wyrok w całości na korzyść oskarżonego zaskarżył jego obrońca, zarzucając :

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, a mający wpływ na jego treść, polegający na: przyjęciu, że oskarżony usiłował dokonać zaboru w celu przywłaszczenia zawartości torebki w postaci złotej biżuterii o łącznej wartości 1.334 złotych oraz dokumentów

w postaci dowodu osobistego i prawa jazdy na szkodę E. M. (1), lecz celu zamierzonego nie osiągnął ,gdyż został zatrzymany na miejscu przestępstwa, w sytuacji braku dostatecznych dowodów pozwalających na dokonanie takich ustaleń, w szczególności gdy sam Sąd Rejonowy ustala zamiar oskarżonego zaboru biżuterii i dokumentów jedynie na podstawie sobie znanego kryterium jakim jest „punkt widzenia przeciętnego złodzieja”, które to kryterium nie jest w stanie zastąpić dowodów wymaganych dla dokonywania ustaleń w postępowaniu karnym;

2. obrazę przepisów prawa procesowego, mającą wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a mianowicie: art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów wyrażające się w:

a) nietrafnej ocenie zeznań pokrzywdzonej E. M. (1) oraz pozostałych świadków uznaniu na tej podstawie winy skazanego bez wnikliwego zbadania okoliczności sprawy, a w konsekwencji nie uwzględnieniu okoliczności przemawiających na korzyść skazanego pomimo faktu, iż ten konsekwentnie nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu;

b) arbitralnym przyjęciu, iż skazany usiłował dokonać zaboru biżuterii i dokumentów pomimo tego, iż z relacji pokrzywdzonej E. M. (1), opisującej wygląd torebki po zdarzeniu wynika, że suwak do kieszeni, w której znajdowała się biżuteria i dokumenty nie był rozsunięty, a więc nie było dowodu na penetrowanie zawartości tej kieszeni usiłowanie kradzieży znajdujących się tam rzeczy, a głównej komorze torebki do której suwak miał być rozsunięty znajdowały się kosmetyki, a Sąd nie ustala by oskarżony miał zamiar zabrać kosmetyki;

c) dowolnym ustaleniu, że w torebce znajdowała się biżuteria określonego rodzaju i określonej wartości pomimo tego, że nie została ona zabezpieczona przez funkcjonariuszy policji.

W konkluzji apelacji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Starachowicach.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego K. S. okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym. Kompleksowa analiza zgromadzonego materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że ustalenia faktyczne, jakie na jego podstawie poczynił Sąd Rejonowy, są prawidłowe i odpowiadające tym dowodom. Wbrew zarzutom skarżącego, Sąd ten nie popełnił błędów w ustaleniach faktycznych, przeprowadził niezbędne dla prawidłowego wyrokowania dowody i tak zgromadzony materiał ocenił w sposób wszechstronny oraz pozbawiony błędów natury faktycznej, czy też logicznej.

Sformułowany w apelacji obrońcy oskarżonego K. S. zarzut naruszenia przepisów postępowania a mianowicie: art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. okazał się bezpodstawny i nieuzasadniony. Okoliczność, że przyjęte przez Sąd Rejonowy w sprawie założenia dowodowe nie odpowiadają oczekiwaniom obrońcy oskarżonego, nie może stanowić podstawy zarzutów apelacji, skoro jej autor nie wykazał, że przy ocenie dowodów doszło do błędów natury logicznej, albo że ocena ta kłóci się z doświadczeniem życiowym. Motywy apelacji wywiedzionej przez obrońcę oskarżonego wskazują jednoznacznie, że skarżący prezentując własną ocenę dowodów, opartą na ich wybiórczej analizie, polemizuje z ustaleniami faktycznymi i ocenami wiarygodności dowodów wskazujących na winę oskarżonego.

Lektura pisemnych motywów skarżonego orzeczenia wskazuje, że Sąd I instancji dokonał oceny poszczególnych dowodów tak w kontekście ich wewnętrznej spójności, i w odniesieniu do zebranego w sprawie materiału dowodowego. Analiza toku rozumowania i wyprowadzonych przez Sąd Rejonowy wniosków dowodzi, że ocena przeprowadzona

została zgodnie ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz zasadami prawidłowego rozumowania, a nadto mieści się w granicach swobody przyznanej prawem. W tym stanie rzeczy ocena ta korzysta z ochrony przepisu art. 7 k.p.k.

Wbrew twierdzeniom skarżącego, Sąd I instancji nie popełnił błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku. Prawidłowo bowiem przyjął, że oskarżony K. S. usiłował dokonać zaboru w celu przywłaszczenia zawartość torebki w postaci złotej biżuterii o łącznej wartości 1.334 złotych oraz dokumentów w postaci dowodu osobistego i prawa jazdy na szkodę E. M. (1), lecz celu zamierzonego nie osiągnął, gdyż został zatrzymany na miejscu przestępstwa. Zebrane w sprawie dowody pozwoliły na dokonanie takich ustaleń. Nie ma racji obrońca oskarżonego wskazując, iż zamiar oskarżonego Sąd Rejonowy ustalił tylko i wyłącznie w oparciu o kryterium „punktu widzenia przeciętnego złodzieja”.

Skarżący wskazywał, iż żaden ze świadków, na podstawie zeznań których Sąd Rejonowy ustalił stan faktyczny nie widział, jak oskarżony otwierał drzwi do pojazdu, będącego własnością S. N. od strony kierowcy. Podał, iż świadkowie J. M., S. N. i L. N. widzieli jedynie oskarżonego stojącego na zewnątrz samochodu, którego drzwi od strony

kierowcy były otwarte. Wbrew twierdzeniom autora apelacji, zeznania świadków są spójne. Każdy z nich, składając zeznania wskazywał na własne spostrzeżenia. Należy pamiętać, że świadkowie stali w różnych miejscach (choć w pobliżu siebie) a także, to iż opisywali sytuację dostrzeżoną przez siebie w różnych momentach. Na marginesie należy wspomnieć, że pamięć ludzka ma charakter generatywny, a nie jest wierną kopią rzeczywistości, a świadkowie relacjonujący poszczególne zdarzenia, w różnym stopniu mogą być w nie emocjonalnie zaangażowani, obserwują je z różnej perspektywy, co może powodować u każdego z nich częściowo odmienną rejestrację w pamięci komunikatów o nim (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 13 grudnia 2007 r., sygn. akt II AKa 164/07 LEX nr 567374, KZS 2008/4/104).

Nie budziło wątpliwości, że pierwszą osobą, która dostrzegła oskarżonego był S. N.. Świadek przesłuchiwany w toku postępowania przygotowawczego podał, iż nie wiedział, iż pokrzywdzona położyła w jego samochodzie swoją torebkę. Wskazał, iż w pewnym momencie zauważył, że drzwi od strony kierowcy są otwarte „na oścież”, pomimo, że zostawił je zamknięte, a nikt z klientów otworzyć ich nie mógł. S. N. zeznał, iż zauważył wówczas mężczyznę skierowanego przodem do wnętrza pojazdu po stronie kierowcy, nachylającego się ku wnętrzu szoferki. Nie jest zatem prawdą, na co wskazuje obrońca oskarżonego, że świadek dostrzegł oskarżonego wyprostowanego, stojącego na zewnątrz auta. Wracając do zeznań S. N., przypomnienia wymaga, że świadek ten wskazał, że w momencie gdy ujawnił obecność oskarżonego nachylającego się do wnętrza auta, podszedł do pojazdu od strony pasażera i zauważył jak mężczyzna „grzebał” w otwartej torebce, leżącej między siedzeniami kierowcy i pasażera. Podał także, że wówczas krzyknął do mężczyzny, co spłoszyło oskarżonego, który zaczął uciekać. W pościgu który podjął wspólnie z J. M., zatrzymał mężczyznę i przyprowadził go z powrotem na

miejsce zdarzenia, czekając na przyjazd zawiadomionej policji. S. N. stanowczo stwierdził wówczas, że zatrzymany mężczyzna „grzebał u niego w samochodzie” (k. 42 – 43). Na rozprawie sądowej S. N. wskazał, iż zauważył mężczyznę „grzebiącego” w szoferce od strony kierowcy. Zaznaczył, że oskarżony nie tłumaczył się, że przy samochodzie chciał tylko załatwić potrzebę fizjologiczną (k. 133).

Z innego jeszcze miejsca przy straganie na targowisku sytuację obserwował świadek J. M.. W toku postępowania przygotowawczego zeznał on, że widział jak jego matka – E. M. (1), wkładała do samochodu N. – od strony pasażera - między siedzenie kierowcy i pasażera w szoferce swoją torebkę. Świadek podał, że w pewnym momencie usłyszał, jak mąż L. S. N. krzyknął „złodziej”, wskazując ręką na szoferkę busa. J. M. zeznał, że zobaczył wówczas – przez szybę pasażera - że drzwi od strony kierowcy były otwarte, a w nich stojącego przodem do auta i targowiska mężczyznę. Podał, że był on pochylony w kierunku wnętrza samochodu. J. M. wskazał, że nie widział wówczas rąk oskarżonego, oraz jednocześnie opisał zachowanie mężczyzny, który usłyszawszy słowa S. N. – zaczął uciekać. Świadek zeznał także, że gdy wrócili z ujętym w wyniku pościgu oskarżonym, wówczas zauważył, że torba jego matki leżała otwarta przy siedzeniu kierowcy (k. 36 – 37). Na rozprawie sądowej wskazał, że pierwszy raz zobaczył oskarżonego, gdy ten górną

część ciała miał w szoferce. Zaprzeczył, by oskarżony swoją obecność przy pojeździe tłumaczył załatwianiem potrzeby fizjologicznej. Zeznał także, iż nie widział rąk oskarżonego, lecz podkreślił że mężczyzna był pochylony w kierunku wnętrza samochodu (k. 132v). Sąd Okręgowy nie dostrzegł sprzeczności, bądź rozbieżności w zeznaniach tego świadka, na które wskazywał obrońca oskarżonego w apelacji. J. M. tak w postępowaniu przygotowawczym, jak i na rozprawie przed sądem stanowczo wskazywał, iż widział oskarżonego, który nachylał się do wnętrza samochodu, przyznając jednocześnie, że jego ręce były poza zasięgiem jego wzroku. Mając na względzie wzrost świadka i miejsce usytuowania szyby w samochodzie, spostrzeżenia świadka słusznie Sąd Rejonowy uznał za wiarygodne.

Świadek L. N. w toku postępowania przygotowawczego zeznała, iż dostrzegła oskarżonego później aniżeli jej mąż – albowiem dopiero w momencie, kiedy usłyszała „krzyk i odgłosy bieganiny”. Nie mniej, świadek wskazała, że zauważyła ze swojego miejsca oskarżonego, nachylonego do wnętrza szoferki samochodu. Dodała, że „wyglądało to tak, jakby w czymś grzebał”(k. 6 – 7). Na rozprawie przed Sądem, L. N. podała, iż „w pewnym momencie usłyszała krzyk i odgłosy bieganiny (...) zorientowałam się, że ktoś jest w naszym samochodzie (...) odwróciłam się (...) zauważyłam jedynie, że ktoś odbiega od pojazdu za tą osobą (...) ja tego mężczyzny w samym samochodzie nie widziałam”. Świadek wskazała, że po przyprowadzeniu ujętego w wyniku pościgu oskarżonego, ten tłumaczył, że z auta nic nie chciał zabrać, nie natomiast nie mówił, o tym żeby miał zamiar jedynie obok samochodu załatwić potrzebę fizjologiczną. Po odczytaniu jej zeznań złożonych w toku postępowania przygotowawczego L. N. potwierdziła ich treść oraz zeznała, iż widziała oskarżonego w szoferce – „jego głowę i prążki koszulki (...) zdarzenie było dynamiczne, ja widziałam tą osobę z tym, że na początku nie przypuszczałam że to jest złodziej”(k. 132v – 133). Sąd Rejonowy oceniając zeznania (...) N. słusznie podniósł, że świadek obserwowała zdarzenie od drugiej strony samochodu, wobec czego nie była w stanie stanowczo stwierdzić, czy oskarżony do szoferki wszedł, co jednak faktycznie nie umniejsza wiarygodności jej zeznań.

Choć faktycznie żadna z zeznających osób nie widziała by to oskarżony otwierał drzwi szoferki busa od strony kierowcy, to jednak każde z nich zaprzeczało by oni sami, czy też ich klienci drzwi te mogli otworzyć. Zupełnie zatem niewiarygodne są twierdzenia K. S., że drzwi od strony kierowcy były już otwarte, gdy oskarżony znalazł się przy aucie. Nadto świadkowie spójnie wskazywali, iż widzieli oskarżonego nachylającego się do wnętrza szoferki, a następnie – w momencie gdy do pojazdu podszedł S. N. i krzyknął do niego – uciekającego z miejsca zdarzenia. Co istotne, świadkowie negowali, by oskarżony tłumaczył się, że przy aucie chciał jedynie załatwić potrzebę fizjologiczną. Znamiennym jest, że oskarżony – zgodnie z relacją L. N.- tłumaczył się, że z auta nie chciał niczego zabrać.

Słusznie zatem wersji oskarżonego Sąd Rejonowy nie dał wiary. S. N. konsekwentnie wskazywał, że widział jak oskarżony „grzebał w szoferce”, a podszedłszy do samochodu, od strony pasażera przez szybę widział oskarżonego bezpośrednio nad otwartą torebką pokrzywdzonej. S. N. nie podszedł zatem bezpośrednio do oskarżonego, nie złapał go za ubranie w momencie, gdy oskarżony załatwiał potrzebę fizjologiczną. Wersja podawana przez K. S., słusznie przez Sąd Rejonowy uznana została za nieprawdziwą, wymyśloną jedynie na potrzeby niniejszego postępowania, a która miała na celu wyjaśnić przyczynę, z jakiej oskarżony znajdował się w pobliżu pojazdu S. N..

Przede wszystkim w oparciu o zeznania świadka S. N., który najwcześniej zauważył oskarżonego, nachylającego się do wnętrza samochodu, oraz który znalazł się w krytycznym momencie najbliższej K. S., Sąd Rejonowy ustalił, iż oskarżony faktycznie podejmował działania mające na celu zabór w celu przywłaszczenia przedmiotów, posiadających wartość materialną, z torebki pokrzywdzonej. Zupełnie chybionym jest kwestionowanie argumentacji Sądu I instancji, uzasadniającego przyjęcie, iż oskarżony działał w zamiarze przywłaszczenia znajdującej się w torebce biżuterii i dokumentów. Za takimi ustaleniami przemawiają przede wszystkim zasady logicznego rozumowania. Oskarżony otwierając torebkę pokrzywdzonej, nie chciał przecież poprzestać na sprawdzeniu jej zawartości, lecz na zabraniu z jej wnętrza przedmiotów wartościowych, którymi były właśnie rzeczy wymienione w sentencji wyroku. Zasadnie Sąd Rejonowy przyjął, że do kradzieży ich nie doszło tylko z tej przyczyny, że oskarżony został spłoszony przez S. N..

Należy w tym miejscu podnieść, że E. M. (1) stanowczo wskazywała, że torebkę, która umieściła pomiędzy fotelami pasażera a kierowcy zamknęła, uprzednio wkładając do wewnętrznych jej kieszeni swoją biżuterię. Nie było kwestionowane w niniejszej sprawie, że suwaki od owych kieszeni wewnętrznych nie zostały odsunięte – jednakże jak

słusznie podkreślił orzekający Sąd – tylko i wyłącznie z tej przyczyny, że oskarżony nie zdążył tego zrobić, albowiem został spłoszony.

E. M. (1) szczegółowo opisała, jaką biżuterię włożyła do torebki. Przedmioty te zostały w toku postępowania sądowego wycenione przez biegłego sądowego. Nie trafnie poddaje w wątpliwość obrońca oskarżonego twierdzenia pokrzywdzonej wskazującej na elementy biżuterii umieszczonej w torebce. E. M. (2), jako osoba obca dla oskarżonego, nie miała żadnego powodu by składać niezgodne z prawdą zeznania. Pokrzywdzona konsekwentnie wskazywała, że osobę oskarżonego zauważyła dopiero w momencie, gdy ten rozpoczął ucieczkę.

Należy pamiętać, że przepisy prawa karnego nie znają pojęcia dowodów lepszych i gorszych. Kodeks postępowania karnego nie nadaje prymatu ani dowodom określonego rodzaju, ani też dowodom uzyskanym na danym etapie postępowania. Wszystkie dowody bowiem podlegają swobodnej ocenie orzekającego Sądu.

Zdaniem Sądu odwoławczego, obrońca oskarżonego w żadnej mierze nie wykazał, że Sąd I instancji naruszył zasadę swobodnej oceny dowodów. Nie wykazał bowiem jakiegokolwiek braku logiki w ocenie dowodów czy rozbieżności w dowodach, które nie pozwoliłyby na poczynienie przez Sąd Rejonowy ustaleń faktycznych, które stały się podstawą uznania winy oskarżonego. To że oskarżony K. S. miał przy sobie kwotę 150 złotych, w żadnej mierze nie oznacza, że nie miał on zamiaru zabrać z torebki pokrzywdzonej znajdujących się w niej przedmiotów wartościowych.

Ponieważ obrońca oskarżonego zaskarżył wyrok w całości, odnieść się należało w tym miejscu do wymierzonej oskarżonemu K. S. kary. Zdaniem Sądu Okręgowego kara 1 roku pozbawienia wolności, jest adekwatna do stopnia zawinienia oskarżonego oraz stopnia społecznej szkodliwości czynu. Sąd Rejonowy prawidłowo uwzględnił przy jej wymiarze przesłanki, o których mowa w art. 53 k.k. Słusznie Sąd I instancji uznał, iż wobec oskarżonego, kilkakrotnie karanego za przestępstwa przeciwko mieniu z art. 278 § 1 k.k. – w tym ostatni raz wyrokiem Sądu Rejonowego w Kazimierzy Wielkiej z dnia 30 sierpnia 2011 roku w sprawie sygn. akt II K 171/11 na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, nie można postawić pozytywnej prognozy kryminologicznej. Zatem tylko kara pozbawienia wolności, orzeczona bez warunkowego zawieszenia jej wykonania spełni wobec oskarżonego cele prewencji szczególnej i ogólnej, a także będzie działać na niego wychowawczo.

Z powyższych zatem względów, Sąd Okręgowy, uznając apelację obrońcy oskarżonego za oczywiście bezzasadną na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. i art. 456 k.p.k., zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Rozstrzygnięcie o kosztach sądowych za II instancję Sąd oparł na przepisie art. 624 § 1 k.p.k., zwalniając oskarżonego od kosztów sądowych w postępowaniu odwoławczym. Sąd Okręgowy uznał, że oskarżony K. S. nie będzie w stanie kosztów tych uiszczyć z uwagi na swoją sytuację majątkową, albowiem utrzymuje się z prac dorywczych i ma na swoim utrzymaniu dwóch synów, oraz z uwagi na rodzaj i rozmiar orzeczonej kary.

SSO E. Opozda - Kałka SSO A. Bojara SSO A. Ślusarczyk